

## **„Bądź wierny Idź”**

Po przegranej prezydenturze Donalda Trumpa w publicystyce naszego kręgu dużo minorowych akcentów. Stanisław Janecki – „W tej wojnie nie chodzi o zwycięstwo w ramach następowania po sobie ekip lewicowo-liberalnej i konserwatywnej. Chodzi o unicestwienie tych konserwatywnych. O anihilację, wyrwanie z korzeniami, takie zniszczenie, żeby nie udało się już nic odbudować”. Henryk Skwarczyński - „Ja, uchodźca z komunistycznej Polski jestem świadkiem zamachu stanu, którego istotą jest neomarksizm przeplatany amerykańską rzeczywistością”. Rzeczywiście wieści z USA brzmią złowrogo. Na przyszłe święta w Białym Domu nie będzie już choinki, a stały dopieszczone przez Melanię Trump w każdej sali. Pani wiceprezydent Kamala Harris jest wyznawczynią Kwanzaa, synkretycznej religii łączącej elementy judaizmu i chrześcijaństwa, której symbolem jest siedmioramienny świecznik. Pisał o tym, jako o alternatywie dla Bożego Narodzenia, Grzegorz Górny, który słusznie zauważa, że Harris daje ruchowi Black Lives Mater czytelny sygnał – „jestem jedną z was”. A to oznacza dokończenie neobolszewickiej rewolucji w USA i zniszczenie resztek amerykańskiego konserwatywnego dziedzictwa. Stanie się tak jak przed laty pisał Edmund Burke – „Ludzie, którzy dzisiaj wyrwają najgorszych przestępców od wyroków sprawiedliwości, będą jutro mordować niewinnych”.

Zwycięski przyszły prezydent nie lepszy od swojej zastępczyni. Co tydzień obecny na mszy w kościele baptystów, a na co dzień bezwzględnie optujący za powszechną i legalną aborcją.

Co robić, gdzie, w kim szukać pomocy? Odpowiadając na takie pytanie, nie sposób nie wejść w filozoficzne rozważania, których jednak chciałbym uniknąć.

Wspomniany Edmund Burke, irlandzki filozof (1729-1797), jeden z nielicznych protestujących w ówczesnej Europie przeciwko rozbiorom Polski uważał, że „Dla triumfu zła potrzeba tylko, żeby dobrzy ludzie nic nie robili”. Pisał te słowa z pewnością pod wpływem innego myśliciela, zwanego Syrachem, żyjącego dwieście lat przed Chrystusem, który przekonywał - „Jaki władca miasta, tacy i jego mieszkańcy”. Dlatego nikt nie zaprzeczy, że zdeprawowana władza może wychować tylko zdeprawowaną społeczność, a ta znowu wybierze swoich, godnych siebie przedstawicieli. Czyż nie widzimy ich także w polskim parlamencie?

Edmund Burke szukał na zło społeczne jakiejś uniwersalnej recepty. I chyba ją znalazł - „Jedyną rzeczą potrzebną złu do zwycięstwa jest bierność ludzi dobrych, bo zło zwycięża, gdy dobrzy ludzie nic nie robią”. To samo sto lat później zauważył papież Pius X – „W naszych czasach, bardziej niż kiedykolwiek, główną siłą ludzi złych jest lękliwość i nieudolność dobrych, a cała żywotność królestwa Szatana ma swoje korzenie w opieszałości chrześcijan”.

Profesor Feliks Koneczny, którego naukowe dokonania staram się od lat popularyzować, kwestię tę opisał bardziej precyzyjnie. „Bezsilne jest zło w życiu zbiorowym, dopóki nie urządzi z siebie imitacji dobra, ażeby móc wyłudzić współpracę obywateli pragnących dobra. Dlatego w życiu zbiorowym głupota (a choćby tylko naiwność) jest gorsza od samego zła, nie byłoby bowiem zła w życiu publicznym, gdyby nie znajdowało oparcia pomiędzy dobrymi, gdyby nie było przyjmowane w najlepszej myśli. [...] Nigdy źli niczego nie utworzą bez pomocy dobrych, więc odkąd [dobrzy] wycofają się z przedsióneków zła, zło musi upaść”.

Zofia Kossak-Szczucka pisała wprost: „Kto jest bierny wobec zła, ten jest jego współuczestnikiem”.

Dużo miał tu do powiedzenia święty Jan Paweł II. „Zło jest zawsze brakiem jakiegoś dobra, które w danym bycie powinno się znajdować, jest niedostatkiem. Nigdy nie jest jednak całkowitą nieobecnością dobra”.

Szczególnie mocno brzmi Jego jedno bardzo ważne przesłanie, wypowiedziane głównie do ludzi młodych na Westerplatte, w 1987 roku – „Każdy z was młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek praw i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych”. Z kolei błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko powtarzał słowa Pawła z Tarsu - „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

Co zatem robić? Jak się zachować gdy dla ludzi prawych idą trudne czasy? Tu także pomocne mogą być słowa Zbigniewa Herberta – „Idź wyprostowany wśród tych co na kolanach wśród odwróconych plecami i obalonych w proch [...] Bądź wierny Idź”.

Brzmia tak samo, jak wołał do nas Jan Paweł II - „ Nie bój się, nie lękaj, wypłynij na głębie”.

228 wSieci 18.01.2021  
[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)